

# Poznałem go po czarnym kapeluszu – Dżem

Poznałem go po czarnym kapeluszu,  
Szedł chwiejnie do małego baru  
Hej, przyjacielu, zawołałem za nim,  
Lecz nie, nie odwrócił się  
Poszedłem za nim, przyspieszając kroku  
Nie byłem pewien, czy to on?  
Ale ten kapelusz, był tak podobny  
Do tego, który nosił John  
Tam w barze, stoły okalane dymem  
Przy jednym usiadł, właśnie on  
Hej, przyjacielu, zawołałem doń,  
Lecz już wiedziałem, że robię błąd,  
Robię błąd  
Spytałem, czy nie napiłby się ze mną?  
Widział, gdy wziąłem kufle dwa  
Słuchaj, pomyliłem cię z moim przyjacielem,  
Powiedziałem odwracając twarz  
Spojrzał na mnie dziwnym wzrokiem  
I odpowiedział chłodno, że;  
Jeszcze nikt nie nazwał go przyjacielem  
Wstał i odwrócił się,  
Odchodząc w stronę drzwi  
Zrobiło mi się jakoś głupio,  
Poczułem dziwny żal  
Hej, przyjacielu, zawołałem za nim,  
Lecz nie, nie odwrócił się a a a a a  
Ej, przyjacielu, zawołałem za nim,  
Lecz nie odwrócił się, nie



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych